

Obywatel zmuszony do wysłuchania mszy

data aktualizacji: 2020.05.06 autor: Włodzimierz Szczepański



Dla autora skargi puszczane przez głośniki msze łamały wolność wyznania i sumienia. Dla wiernych zaś dawały jedną szansę uczestnictwa praktykach religijnych. (fot. Włodzimierz Szczepański)

Do żyrardowskich stróżów porządku wpłynęła skarga na parafie w centrum Żyrardowa. Zdaniem autora pisma puszczane przez głośniki nabożeństwa łamią wolność wyznania i sumienia. Zmuszony był do wysłuchiwanie mszy. Ks. Adam Bednarczyk podkreśla, że prawa autora skargi są równe, tak samo ważne, jak jego parafian. Natomiast ich prawo do praktyk religijnych gotów jest bronić nawet w sądzie. Podkreśla, że nagłośnienie nabożeństw było podyktowane tylko racjonalnymi powodami.

- 14 kwietnia 2020 roku około godziny 00:23 do Komendy Powiatowej Policji w Żyrardowie wpłynęła informacja mailowa dotycząca poruszonych przez pana kwestii - sierż. Monika Helińska potwierdziła nasze nieoficjalne informacje o wizycie funkcjonariuszy w parafii przy pl. Jana Pawła II.

Skarga wpłynęła po świętach wielkanocnych, gdy w kościołach odbywały się liczne nabożeństwa. Z kościelnych głośników dźwięk dochodził nawet kilkaset metrów dalej. Natomiast w domach przy ul. Kościuszki mieszkańcy słuchali mszy z dwóch pobliskich kościołów.

- Autor wiadomości wskazywał na artykuł 53 Konstytucji RP oraz art. 51 Kodeksu wykroczeń. Jeżeli chodzi o dalsze kroki, jakie podjęliśmy w związku z tą informacją, to podjęto próbę skontaktowania się z autorem informacji. Kontakt ten jest potrzebny do tego, aby zgodnie z postępowaniem administracyjnym i wykroczeń przyjąć od osoby poszkodowanej zawiadomienie o wykroczeniu. Taka osoba jest niezbędna, aby wypełnić wszystkie znamiona art. 51 kw. Ponadto dzielnicowy przeprowadził rozmowę z księdzem służącym w kościele, o którym jest mowa w piśmie, informując duchownego o zaistniałej sytuacji oraz prosząc o ściszenie nabożeństw, które słyszeć na zewnątrz kościoła - odpisała nam rzeczniczka żyrardowskich policjantów.

Art. 53 Konstytucji RP to zbiór zasad wolności sumienia. W punkcie szóstym czytamy: - Nikt nie może być zmuszany do uczestniczenia ani do nieuczestniczenia w praktykach religijnych.

CZYTAJ TAKŻE: [Biskup znany wiernym z Rawy i Żyrardowa stanął po stronie obywateli](#)

Natomiast artykuł 51 Kw powinni znać na pamięć lokatorzy bloków, którzy mają hałaśliwych sąsiadów. To tzw. zakłócanie spokoju lub wywołanie zgorznienia

- Kto krzykiem, hałasem, alarmem lub innym wybrykiem zakłóca spokój, porządek publiczny, spoczynek nocny albo wywołuje zgorznienie w miejscu publicznym, podlega karze aresztu, ograniczenia wolności albo grzywny - czytamy.

Proboszcz ks. Adam Bednarczyk z parafii Matki Bożej Pocieszenia w Żyrardowie przyznaje, że wizytę złożyli mu policjanci, strażnicy miejscy, a zawiadomienie miało też trafić do prokuratury.

- Służby podjęły działania i słusznie, od tego są - podkreśla ks. Adam Bednarczyk.

Dodaje, że prawa autora skargi są równe, tak samo ważne, jak jego parafian. Natomiast ich prawo do praktyk religijnych gotów jest bronić nawet w sądzie. Podkreśla, że nagłośnienie nabożeństw było podyktowane tylko racjonalnymi powodami.

- Korzystaliśmy z niego przy okazji najważniejszych świąt, sporadycznie. Gdyby było nastawione na maksymalną głośność nabożeństwa, byłoby słyszeć nawet w połowie miasta. Kierujemy się jednak racjonalnymi przesłankami - odpowiada proboszcz.

Podkreśla, że w okresie świąt tylko garstka osób mogła uczestniczyć w nabożeństwie ze względów bezpieczeństwa epidemiologicznego. Reszta wiernych przebywało na zewnątrz. Było tam nawet kilkadziesiąt osób.

CZYTAJ TAKŻE: [Nie przyjęli koledy, dostali ostry list od proboszcza](#)

- Dla nich było włączone nagłośnienie - tłumaczy ks. Adam Bednarczyk i dodaje: - Nigdy nie sadziłem, przyjmując święcenia kapłańskie, że przyjdzie mi odmawiać wiernym udziału w mszy. Jak ci łazarze stali przed wejściem do kościoła. Łzy stawały w oczach. Obecnie problem nagłośnienia został rozwiązany. Nie ze względu na skargę tylko zmniejszenia rygorów bezpieczeństwa, możliwości wpuszczenia większej grupy parafian do kościoła. Obecnie dopuszczamy do udziału w mszach do stu osób. Formalnie spełniamy warunki, aby wpuścić więcej, ale dalej kierujemy się zasadą, aby parafianie dla swojego bezpieczeństwa pozostali w domach.

Dla autora skargi puszczane przez głośniki msze łamały wolność wyznania i sumienia. Dla wiernych zaś dawały jedne szanse na prawo do wyznania i praktyk religijnych.

Źródło: <https://eglos.pl/aktualnosci/item/35476-obywatel-zmuszony-do-wysluchania-mszy>